

Sygn. akt VI ACa 296/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Małgorzata Manowska (spr.)

Sędzia SA – Anna Orłowska

Sędzia SO del. – Tomasz Pałdyna

Protokolant: – sekr. sądowy Beata Pelikańska

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2013 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa L. B.

przeciwko E. S.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 17 grudnia 2012 r.

sygn. akt III C 474/09

I zmienia zaskarżony wyrok częściowo, to jest:

- 1) w punkcie pierwszym „a” w ten sposób, że powództwo oddała;*
- 2) w punkcie trzecim w ten sposób, że kwotę 600 (sześćset złotych) zł obniża do kwoty 300 (trzysta złotych) zł;*

II w pozostałym zakresie oddała apelację;

III zasądza od E. S. na rzecz L. B. kwotę 110 zł (sto dziesięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

VI ACa 296/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20 marca 2009 roku powódka L. B. domagała się zobowiązania pozwanej E. S. do:

- 1) opublikowania - w związku z artykułem z dnia 20.12.2006 roku zatytułowanym „(...)" - w dzienniku Gazeta (...) na piątej stronie w jej górnej części tym samym rodzajem i rozmiarem czcionki co wskazany powyżej artykuł prasowy, w terminie 21 dni od daty uprawomocnienia się, oświadczenia o następującej treści:

„E. S. przeprasza L. B. za opublikowanie nieprawdziwych, godzących w jej dobra osobiste informacji zamieszczonych w wydaniu Gazety (...) z dnia 20.12.2006 r. i odwołuje swoje twierdzenia o tym, iż L. B. po wypowiedzeniu umowy adw. M. C. na zastępstwo procesowe w sprawie sądowej przeciwko (...) Bank S.A. w dniu 25.07.2006 r. nadal zatrudniała swojego wspólnika adw. M. C. i podpisywała z nim umowy oraz o tym, że L. B. jako syndyk namawiała wierzycieli firm, których przeprowadzała upadłość do wynajmowania prawników swojej kancelarii."

2) opublikowania - w związku z artykułem z dnia 21.12.2006 roku zatytułowanym (...) - w dzienniku Gazeta (...) na czwartej stronie w jej górnej części tym samym rodzajem i rozmiarem czcionki co wskazany powyżej artykuł prasowy, w terminie od 22 do 26 dnia od daty uprawomocnienia się, oświadczenia o następującej treści:

„E. S. przeprasza L. B. za opublikowanie nieprawdziwych, godzących w jej dobra osobiste informacji zamieszczonych w wydaniu Gazety (...) z dnia 21.12.2006 r. i odwołuje swoje twierdzenia o tym, iż sąd orzekł w dniu 20.12.2006 r., że L. B. (...)."

3) opublikowania - w związku z artykułem z dnia 22.12.2006 roku zatytułowanym „(...)” - w dzienniku Gazeta (...) na szóstej stronie w jej górnej części tym samym rodzajem i rozmiarem czcionki co wskazanych powyżej artykuł prasowy, w terminie 27 do 31 dnia od daty uprawomocnienia się, oświadczenia o następującej treści:

„E. S. przeprasza L. B. za opublikowanie nieprawdziwych, godzących w jej dobra osobiste informacji zamieszczonych w wydaniu Gazety (...) z dnia 22.12.2006 r. i odwołuje swoje twierdzenia o tym, iż L. B. (...). "

4) opublikowania - w związku z artykułem z dnia 23-26.12.2006 roku zatytułowanym „(...)” - w dzienniku Gazeta (...) na piątej stronie w jej górnej części tym samym rodzajem i rozmiarem czcionki co wskazany powyżej artykuł prasowy, w terminie od 32 do 36 dnia od daty uprawomocnienia się, oświadczenia o następującej treści:

„E. S. przeprasza L. B. za opublikowanie nieprawdziwych, godzących w jej dobra osobiste informacji zamieszczonych w wydaniu Gazety (...) z dnia 23-26.12.2006 r. odwołuje swoje twierdzenia o tym, iż L. B. (...).";

5) opublikowania - w związku z artykułem z dnia 29.12.2006 roku zatytułowanym „(...)” - w dzienniku Gazeta (...) na trzeciej stronie w jej dolnej części tym samym rodzajem i rozmiarem czcionki co wskazany powyżej artykuł prasowy, w terminie od 37 do 40 dnia od daty uprawomocnienia się, oświadczenia o następującej treści:

„E. S. przeprasza L. B. za opublikowanie nieprawdziwych, godzących w jej dobra osobiste informacji zamieszczonych w wydaniu Gazety (...) z dnia 29.12.2006 r. i odwołuje swoje twierdzenia o tym, iż L. B. (...)."

6) opublikowania - w związku z artykułem z dnia 6.03.2006 roku zatytułowanym „(...)” - w dzienniku Gazeta (...) na trzeciej stronie w jej dolnej części tym samym rodzajem i rozmiarem czcionki co wskazany powyżej artykuł prasowy, w terminie od 40 do 44 dnia od daty uprawomocnienia się, oświadczenia o następującej treści

„E. S. przeprasza L. B. za opublikowanie nieprawdziwych, godzących w jej dobra osobiste informacji zamieszczonych w wydaniu Gazety (...) z dnia 06.03.2007 r. i odwołuje swoje twierdzenia o tym, iż (...)."

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 17 grudnia 2012 r. zobowiązał E. S. do opublikowania w Gazecie (...) oświadczeń o następującej treści:

a) „E. S. przeprasza L. B. za opublikowanie nieprawdziwych, godzących w jej dobra osobiste informacji zamieszczonych w wydaniu Gazety (...) z dnia 20.12.2006 r. i odwołuje swoje twierdzenia o tym, iż L. B. (...) - na stronie piątej w jej górnej części w tym samym rodzaju i rozmiarze czcionki co artykuł z dnia 20.12.2006r. pod tytułem „(...)”;

b) „E. S. przeprasza L. B. za opublikowanie nieprawdziwych, godzących w jej dobra osobiste informacji zamieszczonych w wydaniu Gazety (...) z dnia 22.12.2006 r. i odwołuje swoje twierdzenia o tym, iż L. B.(...) " - na

stronie szóstej w jej górnej części w tym samym rodzaju i rozmiarze czcionki co artykuł z dnia 22.12.2006r. pod tytułem „(...)”;

c) „E. S. przeprasza L. B. za opublikowanie nieprawdziwych, godzących w jej dobra osobiste informacji zamieszczonych w wydaniu Gazety (...) z dnia 23-26.12.2006 r. odwołuje swoje twierdzenia o tym, iż L. B. (...)” - na stronie piątej w jej górnej części w tym samym rodzaju i rozmiarze czcionki co artykuł z dnia 23 - 26.12.2006r. pod tytułem „(...)”;

d) „E. S. przeprasza L. B. za opublikowanie nieprawdziwych, godzących w jej dobra osobiste informacji zamieszczonych w wydaniu Gazety (...) z dnia 29.12.2006 r. i odwołuje swoje twierdzenia o tym, iż L. B. (...)” - na stronie trzeciej w jej górnej części w tym samym rodzaju i rozmiarze czcionki co artykuł z dnia 29.12.2006r. pod tytułem „(...)”;

e) „E. S. przeprasza L. B. za opublikowanie nieprawdziwych, godzących w jej dobra osobiste informacji zamieszczonych w wydaniu Gazety (...) z dnia 06.03.2007 r. i odwołuje swoje twierdzenia o tym, iż (...)” - na stronie trzeciej w jej górnej części w tym samym rodzaju i rozmiarze czcionki co artykuł z dnia 6.03.2007r. pod tytułem „(...)”;

- w terminie 21 dni od uprawomocnienia się wyroku;

W pozostałej części powództwo zostało oddalone.

Sąd Okręgowy ustalił, że L. B. od 1995 roku prowadziła wspólnie z M. C. kancelarię prawną i specjalizuje się między innymi w prawie wekslowym, jest współautorką komentarza do (...).

Powódka jest autorką opinii prawnej z dnia 31 sierpnia 2002 roku w sprawie zaewidencjonowania w księgach (...) S.A. przystąpienia Banku do Konsorcjum (...) i wydania w związku z tym weksli in blanco wraz z deklaracją wekslową. Opinia dotyczyła dwudziestu sztuk weksli własnych in blanco oraz deklaracji wekslowych wystawionych w dniu 30 stycznia 1994 r. przez (...) S.A. w P., podpisanych przez prokurenta P. B.. Przedmiotem opinii było rozstrzygnięcie zagadnienia z zakresu rachunkowości dotyczącego zaewidencjonowania w księgach banku faktu przystąpienia do konsorcjum i wystawienia weksli in blanco. Opinia nie odnosiła się do oceny treści weksli, ich ważności, prawdziwości, wiarygodności.

W powyższej sprawie toczyło się postępowanie prokuratorskie w związku z podejrzeniami o podrobienie ww. weksli, wynikającymi z faktu, iż weksle opatrzone były datą 30 stycznia 1994 r., podczas, gdy wystawione były na blankietach pochodzących z 1995 roku.

E. S. - dziennikarka Gazety (...), przygotowując materiał dotyczący L. B., ówczynie wybranej przez (...), kontaktowała się w tej sprawie z prokuratorem M. K., który prowadził śledztwo w sprawie weksli. Dziennikarka, po uzyskaniu telefonicznych informacji od prokuratora, stwierdziła w artykule w Gazecie (...) z dnia 22 grudnia 2006 r. zatytułowanym „(...)”, iż L. B. poświadczyła wiarygodność sfalszowanego weksla wystawionego przez P. B.. W artykule zamieszczono stwierdzenie, że „W aktach sprawy zamieszczona jest wydana przez nią w czerwcu 2001 r. opinia, w której potwierdza wiarygodność weksla”. Następnie w wydaniu Gazety (...) z 23-26 grudnia 2006 r. w artykule publikowanym pod tytułem „(...)” stwierdzono, że L. B., jako ekspert od prawa wekslowego, poświadczyła wiarygodność weksla wystawionego przez P. B., który prokuratura uznała za sfalszowany. W kolejnym artykule w Gazecie (...) z dnia 29 grudnia 2006 r. zatytułowanym „(...)” E. S. stwierdziła, iż powódka poświadczyła prawdziwość weksla wystawionego P. B., który (...) prokuratura uważa za sfalszowany.

Dnia 5 stycznia 2007 roku (...) M. J. złożył wniosek o zbadanie zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej działalności partii politycznej „(...)”. Zawiadomienie miało związek z oświadczeniem A. L., iż posłowie (...) przed wyborami w 2005 roku podpisali weksle, które partia zamierza skierować do egzekucji w przypadku opuszczenia przez nich partii. Partię (...) w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym reprezentował M. C. z kancelarii (...). On też na zlecenie (...) wydał opinię prawną w sprawie zastosowania weksli w kampanii wyborczej, opiniował również umowę wekslową. Główną osobą zajmującą się sprawą weksli w (...) był J. M. (1). Władze (...) konsultowały kwestię

weksli również z mecenasem D.. Podczas konsultacji nikt w obecności J. M. nie powoływał się na L. B. a on sam poznał ją dopiero po przedstawieniu jej kandydatury do (...).

W wydaniu Gazety (...) z dnia 6 marca 2007 r. E. S. w artykule zatytułowanym „(...)” podała, że L. B. razem ze swoim współnikiem z kancelarii adwokackiej, europosem (...) M. C., wymyśliła słynne weksle (...), które uratowały tę partię przed masową emigracją posłów do (...).

Powódka sprawowała funkcję syndyka masy upadłości (...) Sp. z o.o. w W.. W dniu 30 stycznia 2004 roku działając w imieniu powyższej spółki w upadłości zawarła umowę zlecenia z adwokatem M. C., upoważniając go do prowadzenia w imieniu zleceniodawcy sprawy przeciwko (...) Bank S.A. o zapłatę kwoty ponad 32 mln zł. Postanowieniem Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy (...) Wydział (...) z dnia 21 stycznia 2005 roku została upomniana z tytułu zaniechania obowiązków syndyka masy upadłości. Powodem udzielenia upomnienia przez sędziego komisarza było niezastosowanie się przez powódkę do zobowiązania do poinformowania, czy jest współnikiem w spółce (...) sp. k. oraz związane z tymi wątpliwościami co do bezstronności i gospodarności syndyka. Postanowieniem z dnia 17 maja 2005 r. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy oddalił zażalenie syndyka L. B. na postanowienie o udzieleniu upomnienia.

Postanowieniem z dnia 20 czerwca 2006 roku Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy na podstawie art. 101 Prawa upadłościowego odwołał L. B. z funkcji syndyka masy upadłości (...) sp. z o.o. w W.. Umowę o zastępstwo procesowe z M. C. wypowiedział kolejny syndyk L. K. (1) w dniu 25 lipca 2006 r. Postanowienie o odwołaniu L. B. z funkcji syndyka zostało uchylone postanowieniem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 22 września 2006 roku.

Postanowieniem z dnia 20 grudnia 2006 r. (sygn. akt X U 28/06) Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy odwołał powódkę z funkcji syndyka masy upadłości (...) Sp. z o.o. w W.. W uzasadnieniu wskazał, iż L. B. naruszyła przepisy prawa upadłościowego nie wykonując zarządzenia sędziego komisarza zobowiązującego ją do rozwiązania wszystkich umów o zastępstwo procesowe z M. C. i wprowadzając sądy w błąd informując, iż powyższe zarządzenie wykonała.

W dniu 20 grudnia 2006 roku w Gazecie (...) ukazał się artykuł autorstwa pozwanej, w którym stwierdziła ona, iż sędzia komisarz zarzuca powódce, że nadal zatrudnia swojego współnika C.. Autorka podała również, iż powódka jako syndyk namawiała wierzycieli firm, których upadłość przeprowadza do wynajmowania prawników swojej kancelarii.

W dniu 13 marca 2007 roku L. B. zrezygnowała z funkcji (...).

Ostatnim artykułem autorstwa pozwanej o L. B. był artykuł „(...)” z dnia 13 marca 2007 roku.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione na podstawie art. 23 k.c. oraz art. 24 § 1 k.c., gdyż niektóre z publikacji naruszyły dobre imię powódki wykraczając przy tym poza dopuszczalne w debacie publicznej granice wolności słowa.

Zdaniem Sądu I instancji nieprawdziwa była informacja podana w artykule z dnia 20 grudnia 2006 roku, iż powódka nadal zatrudnia swojego współnika M. C.. Postępowanie przed wydziałem gospodarczym Sądu Rejonowego, które toczyło się w tym czasie dotyczyło kwestii umów o zastępstwo procesowe, które zostały wypowiedziane w dniu 25 lipca 2006 roku, a zatem w czasie publikacji powódka, czy też spółka w upadłości, którą jako syndyk reprezentowała, nie była związana z M. C. żadną umową zlecenia. Postawienie tego nieprawdziwego zarzutu miało miejsce w czasie kandydowania powódki na stanowisko (...), a zatem tym bardziej, jak wskazał Sąd Okręgowy rzutowało to na jej wiarygodność.

Sąd I instancji uznał, że również zarzuty sformułowane w publikacjach w trzech wydaniach Gazety (...) z dni 22, 23-26 i 29 grudnia 2006 r., dotyczące poświadczenia przez powódkę wiarygodności sfałszowanego weksla wystawionego przez P. B. są bezprawne i godzące w reputację zawodową powódki i jej wiarygodność jako prawnika i (...). Pozwana, zdaniem Sądu Okręgowego nie wykazała prawdziwości tego zarzutu. Wskazała jedynie na opinię prawną którą sporządziła powódka i która znajduje się w aktach prokuratorskich w sprawie dotyczącej podejrzenia fałszerstwa weksli. Sąd I instancji wskazał, że w opinii tej powódka w żaden sposób nie odnosiła się do prawdziwości, czy

też wiarygodności weksla. Opinia dotyczyła kwestii zaewidencjonowania w księgach banku faktu przystąpienia do konsorcjum oraz momentu, w którym powstaje obowiązek zaewidencjonowania w księgach banku wystawionych weksli. Opinia dotyczyła zatem zagadnienia prawnego, a nie tego, czy weksle są prawdziwe, czy sfałszowane. Nie można zatem, zdaniem Sądu Okręgowego postawić powódce zarzutu poświadczenia prawdziwości weksli.

Pozwana podniosła, iż informacje o poświadczeniu przez powódkę prawdziwości weksla uzyskała od prokuratora prowadzącego postępowanie w sprawie. Sąd I instancji wskazał jednak, że przesłuchany w charakterze świadka M. K. zeznał, iż w rozmowie z pozwaną prawdopodobnie nie użył sformułowania poświadczenie, ale nie może wykluczyć, że nie użył tego słowa w potocznym rozumieniu. Nawet jednak gdyby uznać, iż to prokurator przekazał pozwanej informacje o poświadczeniu prawdziwości weksla przez powódkę, to nie wyłączałoby to, zdaniem Sądu Okręgowego odpowiedzialności pozwanej przewidzianej w art. 24 k.c. Ochrona przewidziana w art. 24 § 1 k.c. nie jest uzależniona od winy naruszającego dobro osobiste - wystarczy stwierdzenie samej bezprawności. W ocenie Sądu I instancji nie znajdzie w niniejszej sprawie zastosowania również uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 18 lutego 2005 r. (III CZP 53/04), zgodnie z którą wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza. Pozwana nie wykazała bowiem, że zachowała szczególną staranność i rzetelność, gdyż przygotowując publikację oparła się jedynie na rozmowie telefonicznej z prokuratorem i nie próbowała w żaden sposób zweryfikować, czy dobrze zrozumiała jego wypowiedź. W szczególności nie dołożyła należytych starań w uzyskaniu stanowiska powódki.

Za nieprawdziwy i naruszający dobra osobiste powódki uznał Sąd Okręgowy zarzut, że L. B. opracowała ze współnikiem z kancelarii adwokackiej, europoseł (...), M. C., koncepcję słynnych weksli (...), które jak wskazano w treści publikacji uratowały tę partię przed masową emigracją posłów do (...). Okoliczność powyższa nie wynika bowiem z materiału dowodowego zebranego w sprawie. Przesłuchiwany jako świadek w sprawie karnej A. L. zeznał, iż sprawą weksli (...) zajmował się J. M. (1) i to on ma z władz partii największą wiedzę na ten temat. Z kolei J. M. (1) wymienił innych prawników, mecenasów C. i D., którzy pracowali nad kwestią weksli, a co do L. B. zeznał, iż w czasie rozmów na temat weksli nie padło jej nazwisko, a ją samą poznał dopiero przed zgłoszeniem jej kandydatury na stanowisko (...). Pozwana nie przedstawiła zatem, zdaniem Sądu I instancji żadnych dowodów pozwalających na przypisanie jej związku z opracowaniem koncepcji weksli (...). W ocenie Sądu Okręgowego sam fakt, iż jej współnikiem w kancelarii był M. C., który wedle zeznań świadków pracował nad tą koncepcją, jest niewystarczający, aby również powódce przypisać autorstwo tej koncepcji.

Postawienie zarzutu autorstwa koncepcji weksli jako środka służącego powstrzymaniu posłów przed opuszczeniem partii politycznej z pewnością narusza, według Sądu I instancji dobre imię powódki jako wówczas (...). W czasie publikacji toczyło się postępowanie prokuratorskie przeciwko A. L. i J. M. (1) w związku ze sprawą weksli, sprawa była przedmiotem debaty politycznej i krytyki nie tylko ze względu na wątpliwości co do konstytucyjności tej koncepcji, ale i jej etyczności. Przypisanie powódce autorstwa tej koncepcji z pewnością rzutowało na jej obraz w oczach innych osób.

Mając na uwadze powyższe Sąd uwzględnił roszczenie powódki o zobowiązanie pozwanej do przeproszenia za wyżej wskazane zarzuty.

W pozostałym zakresie Sąd I instancji uznał powództwo za bezzasadne wskazując, że z treści uzasadnienia postanowienia Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy z dnia 20 grudnia 2006 roku, jak i podtrzymującego go postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 7 lutego 2007 roku, jednoznacznie wynika, iż przyczyną odwołania L. B. z funkcji syndyka było niedopełnienie przez nią obowiązków. Wobec tego informacje prasowe podane przez pozwaną należało uznać za prawdziwe.

Sąd Okręgowy za bezzasadne uznał także żądanie zakazu rozpowszechniania przez pozwaną wyżej wymienionych twierdzeń w przyszłości. Orzeczenie takiego zakazu możliwe jest w przypadku istnienia zagrożenia, że pozwana może dopuścić się takich naruszeń w przyszłości. Tymczasem od czasu rezygnacji przez powódkę z funkcji sędziego Trybunału Konstytucyjnego pozwana nie opublikowała żadnego artykułu na jej temat. Ostatni artykuł po rezygnacji

powódki w dniu 13 marca 2007 r. Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd I instancji uznał, iż nie ma zagrożenia, że pozwana dokona dalszych naruszeń dóbr osobistych powódki.

W ocenie Sądu Okręgowego nie doszło również do naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci nazwiska i wizerunku.

Za bezzasadne uznane zostało także roszczenie o zadośćuczynienie.

W ocenie Sądu Okręgowego udzielona ochrona niemajątkowa jest wystarczająca do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w części uwzględniającej powództwo wniosła pozwana.

W apelacji zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego, poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. art. 23 i 24 k.c. oraz art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 54 Konstytucji, polegająca na:

-.

- zobowiązaniu pozwanej do opublikowania na łamach Gazety (...) przeproszenia za podanie nieprawdziwych informacji, mimo że wypowiedź pozwanej nie naruszała dóbr osobistych powódki i nie były bezprawne,
- przyjęciu błędnej wykładni, że z zasady domniemania bezprawności, wynika jednoznaczne domniemanie nieprawdziwości określonych twierdzeń i faktów,
- poprzez przyjęcie, że działanie pozwanej stanowiło naruszenie dóbr osobistych powódki i miało charakter bezprawny - mimo, że działała ona w ramach porządku prawnego, jej wypowiedź stanowiła realizację prawa do wolności słowa, posiadania i wyrażania opinii i poglądów, oraz prawa do krytyki, zagwarantowanego w art. 54 Konstytucji oraz art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, a krytyka ta mieściła się w granicach dopuszczalnej krytyki podjętej w obronie uzasadnionego interesu publicznego, przy czym pozwana dopełniła aktów staranności wymaganych od dziennikarza

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania oraz w sposób nieszechstronny i dowolny, a nadto sprzeczny z dowodami zgromadzonymi w sprawie, co skutkowało między innymi obdarzeniem walorem wiarygodności dowolnych i/lub sprzecznych z dowodami twierdzeń powódki przy pomijaniu szeregu dowodów korzystnych dla pozwanej istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy;

3. art. 230 k.p.c. i 231 k.p.c. wskutek czynienia ustaleń faktycznych z pominięciem możliwości płynących z niniejszych przepisów, co wielokrotnie doprowadziło Sąd do błędnych ustaleń i ocen, generowanych dodatkowo przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów;

4. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie wadliwego uzasadnienia wyroku wskutek niedostatecznego wskazanie jego podstawy faktycznej i prawnej, w tym braku szczegółowego odniesienia się do wszystkich twierdzeń i zarzutów pozwanej, w tym zarzutu nadużycia prawa przez powódkę oraz zarzutu, że pozwana działała w obronie społecznie uzasadnionego interesu i opisywała zachowania powódki jako osoby publicznej w kontekście dylematów związanych z jej wyborem na stanowisko (...),

5. błędów w ustaleniach faktycznych i ich sprzeczność z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającego na błędnym ustaleniu, że zakwestionowane przez powódkę publikacje były nieprawdziwe, bezprawne i

naruszały dobra osobiste powódki, a nadto że powódka wskutek tych publikacji doznała wskazywanej w jej zeznaniach szkody związanej z negatywnym wpływem na jej życie zawodowe.

W konkluzji skarżąca wnosiła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jest uzasadniona jedynie w części odnoszącej się do pkt. 1a zaskarżonego wyroku, to jest nakazania pozwanej przeproszenia za publikację, iż L. B. po wypowiedzeniu umowy adw. M. C. na zastępstwo procesowe w sprawie sądowej przeciwko (...) Bank S.A. w dniu 25.07.2006 r. nadal zatrudniała swojego wspólnika adw. M. C. i podpisywała z nim umowy, oraz że L. B. jako syndyk namawiała wierzycieli firm, których przeprowadzała upadłość do wynajmowania prawników swojej kancelarii.

Sąd Okręgowy błędnie uznał, że powyższe wypowiedzi jako nieprawdziwe naruszały dobra osobiste powódki. Zwrócić należy uwagę, że zawarta w publikacji z dnia 20 grudnia 2006 r. wypowiedź odnosząca się do dalszego zatrudniania M. C. przez powódkę działającą jako Syndyk masy upadłości (...) nie pochodziła od pozwanej. Została ona przytoczona jako zarzut stawiany L. B. przez sędziego – komisarza M. S.. Ta informacja była prawdziwa bowiem istotnie postanowieniem z dnia 21 stycznia 2005 r. sędzia komisarz zleciła Syndykowi rozwiązanie umów o zastępstwo procesowe m. in. z M. C., a zlecenie to nie zostało wykonane. Takie było stanowisko sędzi – komisarza, co stało się ostatecznie podstawą odwołania L. B. z funkcji syndyka, a co jednoznacznie wynika z uzasadnienia postanowienia Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy z dnia 20 grudnia 2006 r. (XU 28/06) oraz postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 7 lutego 2007 r.

W tym stanie rzeczy informację zawartą w artykule prasowym z dnia 20 grudnia 2006 r., a przytaczającą opinię sędziego – komisarza, należy uznać za prawdziwą i wygłoszoną w granicach wolności słowa, a także w granicach debaty publicznej nad kandydaturami na (...).

Prawdziwa była także zawarta w tym samym artykule wypowiedź E. S. co do tego, że powódka jako Syndyk namawiała wierzycieli firm, których upadłość przeprowadza, do wynajmowania prawników swojej kancelarii. W dniu 27 października 2006 r. odbyło się posiedzenie Rady Wierzycieli (...), na którym reprezentowana była część wierzycieli upadłego. Pomimo jednoznacznego negatywnego stanowiska sędziego komisarza co do udzielenia pełnomocnictwa M. C. w imieniu Syndyka w sprawie przeciwko (...) Bank S.A., powódka na powyższym posiedzeniu nakłaniała Radę Wierzycieli do akceptacji cofnięcia wypowiedzenia pełnomocnictwa M. C. dokonanego przez Syndyka L. K. (2). L. B. wskazywała na fachowość i specjalizację M. C. w zakresie prawa wekslowego. Powołała się również na to, że przyczyną wypowiedzenia była chęć wprowadzenia przez Syndyka L. K. (2) własnych prawników do toczących się postępowań (k 265 – 266). Przedstawiony sposób postępowania nie może być oceniony inaczej niż namawianie wierzycieli (którzy przecież wchodzi w skład Rady Wierzycieli) do wynajmowania prawników z tej kancelarii, w której pracowała również powódka. Działanie to było początkowo skuteczne, gdyż Rada Wierzycieli w dniu 27 października 2006 r. podjęła uchwałę pozytywnie opiniującą cofnięcie wypowiedzenia pełnomocnictw i umów zlecenia m. in. M. C.. Postępowanie powódki sprzeczne było przy tym ze stanowiskiem sędzi – komisarza.

W tym stanie rzeczy uznać należy, że wypowiedź pozwanej zawarta w publikacji z dnia 20 grudnia 2006 r. była prawdziwa i nie naruszała dóbr osobistych powódki.

W pozostałym zakresie apelacja pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne, ocenę materiału dowodowego i ocenę prawną dokonane przez Sąd Okręgowy w zakresie zarzutów stawianych powódce przez pozwaną co do tego, że L. B. poświadczyła wiarygodność weksli podpisanych przez P. B., oraz że była pomysłodawczynią weksli (...).

Słusznie uznał Sąd I instancji, że powódka nie udowodniła, aby powyższe okoliczności były zgodne z prawdą. Odnosnie do zarzutu poświadczenia wiarygodności weksli przez powódkę, to stwierdzić należy, że informacje przedstawione przez pozwaną zostały przedstawione w sposób sugerujący czytelnikom, iż L. B. jako specjalistka z dziedziny prawa wekslowego celowo uwiarygodniła sfałszowane weksle, co stawiało powódkę jako prawnika w bardzo niekorzystnym świetle.

Dziennikarka w publikacjach, jakie ukazały się w dniach 22, 23 – 26 i 29 grudnia 2006 r. nie przedstawiła posiadanych przez siebie informacji w sposób obiektywny i rzetelny. Nie podała celu, w jakim sporządzona została opinia prawna z dnia 31 sierpnia 2002 r., a przecież dotyczyła ona jedynie kwestii z dziedziny rachunkowości. Faktem jest, że L. B. jako fachowiec z dziedziny prawa wekslowego przeoczyła to, iż weksle podpisane w 1994 r. wystawione zostały na blankietach z 1995 r., jednak z zeznań prokuratora M. K. wynika, że on sam także nie dostrzegł tej sprzeczności, chociaż wykrywanie takich właśnie kwestii jest domeną działalności prokuratora. Dostrzegł ją dopiero wybitny specjalista z dziedziny prawa wekslowego – profesor B.. Ta okoliczność jednak nie uprawniała pozwanej do stawiania powódce zarzutu poświadczenia sfałszowanych weksli, tym bardziej, że nie dysponowała wówczas prawomocnym wyrokiem skazującym P. B. za fałszerstwo dokumentu, a on sam tłumaczył się pomyłką w dacie. Pozwana powinna w tym stanie rzeczy ograniczyć się do obiektywnego przedstawienia przebiegu zdarzeń i ewentualnie mogła poddać w wątpliwość fachowość L. B., nie zaś stawiać zarzut poświadczenia fałszerstwa. Doświadczona dziennikarka, która jest wybitną publicystką poruszającą w swoich artykułach tematykę prawną, a także tematykę związaną z ochroną praw człowieka, powinna jednak odróżniać błąd polegający na przeoczeniu nawet oczywistej kwestii od pojęcia poświadczenia, które to sformułowanie nosi w sobie cechę świadomości i premedytacji. Od odpowiedzialności nie zwalnia pozwanej fakt, iż informacje o poświadczeniu przez powódkę prawdziwości weksla uzyskała od prokuratora prowadzącego postępowanie karne. Staranność dziennikarska wymagała od pozwanej upewnienia się co do tego, w jakich okolicznościach doszło do owego poświadczenia i podjęcia próby uzyskania stanowiska powódki na ten temat. Poświadczenie prawdziwości nie jest bowiem terminem, który nie jest możliwy do zweryfikowania i oceny przez osobę wykształconą i (jak to już wyżej podkreślono) często poruszającą w swoich artykułach problematykę prawną. Z tych względów, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w sytuacji, w której informacje podane w materiale prasowym na temat poświadczenia prawdziwości weksli nie były pełne, pozwana nie może bronić się tym, iż informację o tym poświadczeniu uzyskała od prokuratora. Trudno również w tej sytuacji byłoby uznać, że E. S. działała w słusznie pojętym interesie społecznym. Jak wskazano w apelacji E. S. „w sposób wytrwały i konsekwentny piętnowała dostrzeżone wadliwości zgłoszonych kandydatur” jako (...) (k 451). Potęgowała jednak, zdaniem Sądu Apelacyjnego i przejawiała przekazywane informacje, dokonując ich nadinterpretacji. Publikacje dotyczące poświadczenia weksli przez L. B. ukazywały się kilkakrotnie, a pozwana używała w nich sformułowań typu:

- „w aktach sprawy jest wydana przez nią w czerwcu 2001 r. opinia, w której potwierdza wiarygodność weksła” – co sugeruje, że to właśnie było celem opinii, a nie kwestie ewidencjonowania weksli w księgach;
- „taka opinia służy posiadaczowi weksla do jego uwiarygodnienia” – co sugeruje negatywne skutki opinii;
- „poświadczyła wiarygodność sfałszowanego weksla” – co nasuwa czytelnikowi myśl o sprzecznym z prawem działaniu z premedytacją;
- „K. zastrzega, że nie ma dowodów na to, by B. świadomie potwierdziła nieprawdę” – co sugeruje, w kontekście powyższych sformułowań, że działanie powódki było świadome tylko brak na to dowodów;
- „opinia została wydana dla potrzeb P. B.” – co może nawet nasuwać wnioski o świadomym i (...) z osobą, której postawiono zarzut fałszerstwa weksla.

Powyższe okoliczności nie pozwalają, zdaniem Sądu Apelacyjnego na przyjęcie, że E. S. zachowała należytą staranność zawodową oraz że działała w obronie interesu społecznego.

Odnosząc się do kwestii zarzutu postawionego powódce, że była pomysłodawcą „weksli (...)” to w żadnym razie nie zasługuje na uwzględnienie twierdzenie, że powyższym sformulowaniem nie doszło do naruszenia dóbr osobistych. Tzw. „weksle (...)” miały i mają bardzo negatywny wydźwięk społeczny. Nakaz ich wystawiania przez posłów oceniany był jako działanie wysoce naganne pod względem etycznym. W apelacji zawarto stwierdzenie, że „stworzenie koncepcji instytucji prawnej, która okazała się skutecznym narzędziem utrzymania dyscyplinarnej, jest raczej dowodem sprawności prawnika, a nie okolicznością, która mogłaby go zniesławiać”. To sformułowanie świadczy o braku krytycyzmu ze strony skarżącej. Skoro bowiem pozwana piętnowała w swoich publikacjach dostrzeżone wadliwości zgłoszonych kandydatur na (...) i w związku z tym przypisała powódce współautorstwo „weksli (...)”, to z pewnością nie świadczy to o docenieniu walorów L. B. jako prawnika. Powinno być oczywiste dla każdej osoby, która kiedykolwiek spotkała się z pojęciem weksla, że ich zastosowanie celem „dyscyplinowania posłów” nosi znamiona szantażu politycznego gdyż zakłada obowiązek zapłaty swoistej kary pieniężnej o niewiadomej wysokości na wypadek nieposłuszeństwa politycznego, co sprzeczne jest z podstawowymi zasadami demokracji.

Z materiału dowodowego nie wynika, aby istotnie powódka była współautorką pomysłu wystawiania przez posłów (...) weksli in blanco, które mogły być wykorzystane na wypadek próby wyjścia z klubu parlamentarnego tej partii politycznej. Nie świadczą o tym w żadnym razie zeznania J. M. (1) (potwierdzone zeznaniami A. L. złożonymi w postępowaniu karnym). Świadek ten posiadał jedynie wiedzę, że stosowne deklaracje wekslowe są przygotowywane przez M. C. i w jego kancelarii. Ani razu nie padło jednak nazwisko powódki, a zarówno J. M. (1) jak i A. L. nie słyszeli o L. B. zanim nie została ona przedstawiona przez posła F. jako kandydatka na (...). W postępowaniu karnym ten świadek z kolei zeznał, że nie wie, kto od strony prawnej przygotowywał weksle. Wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań tego świadka został wprawdzie przez Sąd I instancji oddalony, jednak w tym zakresie strona pozwana nie podniosła żadnych zarzutów. Sformułowanie natomiast użyte przez świadka J. M. (1), że nie wiedział, iż L. B. pracowała nad umową nie oznacza (w kontekście całych zeznań tego świadka), że powódka nad tą umową pracowała, o czym świadek nie wiedział, ale że świadkowi nie jest w ogóle znany taki fakt.

Zbyt daleko idące są również domniemania sformułowane przez skarżącą, a opierające się na fakcie wspólnej pracy powódki z M. C. w jednej kancelarii, czy też na tym, że w sprawie przed (...) dotyczącej „weksli (...)” na pełnomocnictwie udzielonym M. C. znajdowało się logo z nazwiskiem powódki. Wnioskowanie z tych okoliczności o fakcie współautorstwa powódki pomysłu wykorzystania weksli in blanco celem dyscyplinowania posłów nie ma należytych podstaw logicznych i jest krzywdzące dla powódki. Nie można bowiem przypisywać pomysłu czy autorstwa danej idei tylko na podstawie kontaktów zawodowych w jakiegokolwiek dziedzinie i miejscu: kancelarii, wydawnictwie, wytwórni filmowej itp. Wiedza, jaką dysponowała E. S. uprawniała ją jedynie do podania informacji, że L. B. pracuje w tej samej kancelarii co pomysłodawca weksli, nie zaś, że powódka jest ich współautorem. Znamienne jest wreszcie zeznanie samej pozwanej, gdzie stwierdziła, że „doszły ją słuchy z sejmu, że powódka wymyśliła weksle”. Oparcie spornej informacji prasowej na takich podstawach nie świadczy o zachowaniu przez pozwaną rzetelności dziennikarskiej.

Sąd Apelacyjny oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z „faksu” zawierającego wyrok wraz z uzasadnieniem Sądu Okręgowego z dnia 22 lipca 2013 r. (k 518 – 529), gdyż strony przyznały fakt istnienia takiego wyroku i jego treści. Stanowisko zawarte w tym wyroku (utrzymującym w mocy wyrok sądu I instancji uniewinniający pozwaną od zarzutu zniesławienia) nie jest wiążące dla Sądu Apelacyjnego. Wskazać należy, że uznanie popełnienia przestępstwa określonego w art. 212 par. 2 k.k. wymaga stwierdzenia winy i zamiaru zniesławienia osoby oskarżonej. Przesłanki te nie są konieczne dla stwierdzenia naruszenia dóbr osobistych. Sąd Apelacyjny nie podziela również oceny Sądu Okręgowego zawartej w wyroku z dnia 22 lipca 2013 r., że zarzucane L. B. zachowanie mające polegać na współautorstwie sposobu dyscyplinowania członków klubu parlamentarnego nie miało negatywnego wydźwięku. O tym, że taki wydźwięk był świadczą, oprócz własnej (wskazanej wyżej) oceny Sądu Apelacyjnego również motywy ujawnione w apelacji, dla których m. in. ta informacja została przez pozwaną podana.

Mając na uwadze przedstawione wyżej okoliczności Sąd Apelacyjny uznał, że zarzucone w apelacji uchybienia w odniesieniu do rozstrzygnięcia zawartego w pkt. 1b – e nie miały miejsca. Nie jest również uzasadniony zarzut

naruszenia przez Sąd I instancji art. 328 par. 2 k.p.c. Jak to niejednokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy do naruszenia powołanego przepisu może dojść jedynie wówczas, gdy uzasadnienie wyroku dotknięte jest tak daleko idącymi brakami, że nie wiadomo jaki stan faktyczny ustalił sąd, a orzeczenie nie poddaje się kontroli instancyjnej.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. i art. 386 par. 1 k.p.c. orzekł jak na wstępie.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo.

Pozwana poniosła koszty postępowania apelacyjnego w kwocie 870 zł. (600 zł. opłata sądowa od apelacji oraz 270 zł. – wynagrodzenie pełnomocnika), natomiast wygrała proces w drugiej instancji w około 1/3, co stanowi 290 zł. Pozwana natomiast poniosła koszty postępowania apelacyjnego w kwocie 270 zł. (wynagrodzenie pełnomocnika), a wygrała proces w drugiej instancji w około 2/3, co stanowi 180 zł. Po wzajemnym potrąceniu tych należności Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz L. B. kwotę 110 zł.